

O MEMRI czyli Dlaczego Oddział PSR-Kraków de facto nie istnieje!

Oddział PSR-Kraków, który powstał 6 lat temu jako pierwszy [1] "w terenie" Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów, 6 września 2013 roku podjął decyzję o rozwiązaniu.

Dlaczego? Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, że chodzi o zwykłe - ludzkie - skłócenie członków oddziałów krakowskiego i katowickiego z aktualnym Zarządem Głównym, powód leży gdzie indziej i jest o wiele poważniejszy. I w nim należy szukać źródeł nieporozumień tak głębokich, że stawiają one pod znakiem zapytania istnienie PSR w ogóle. Od 2011 roku prezesem PSR jest Jacek Tabisz. Pod jego prezesurą konflikt w PSR tłęczy się mniej czy bardziej jawnie za poprzednich prezesów eskalował do bezprecedensowego kryzysu, z którego jedynym wyjściem było zakończenie działalności oddziału.

PSR powstał w następstwie powołanej do życia strony racjonalista.pl i jest z nią ściśle związany. Nie tylko "ojcami założycielami" działającymi i tu, i tu, ale oficjalną umową o współpracy. Racjonalista.pl jest organem medialnym PSR-u. I tym samym PSR powiązany jest z tym, z czym poza tym powiązany jest racjonalista.pl, z instytutem MEMRI.

MEMRI to skrót od Middle East Media Research Institute i jest to agencja zajmująca się badaniem mediów Bliskiego Wschodu. Instytut MEMRI powstał w 1998 r., jego założycielami są Meyrav Wurmser, neokonserwatywna doradca prawicowych izraelskich i amerykańskich polityków, i Yigal Carmon, były oficer Amanu współpracującym z Mossadem [2], przez 22 lata pracownik na najwyższych szczeblach izraelskich służb wywiadowczych.

MEMRI ma główną siedzibę w Waszyngtonie i filie w Jerozolimie, Bagdadzie i Tokio, filię w Berlinie zamknięto po kilku latach istnienia, w Londynie trochę później. Obecnie MEMRI zatrudnia ponad 80 pracowników. Instytut rozsyła nieodpłatnie tłumaczenia tekstów i filmików z języków krajów muzułmańskich Bliskiego Wschodu do agencji prasowych, organizacji i prywatnych osób dookoła świata, naukowców, dziennikarzy, intelektualistów, polityków... z jednej strony informując o tym, co dzieje się w mediach tych krajów, z drugiej wpływając na ich rozumienie i ocenę w krajach Zachodnich.

MEMRI podaje, że z jego usług korzysta dowództwo wojsk USA, Biały Dom, Ministerstwo Obrony Stanów Zjednoczonych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych USA, Ministerstwo Sprawiedliwości USA oraz ponad 500 akademickich instytucji dookoła świata.

MediaTransparency ujawniło, że MEMRI jest wspierane wysokimi dotacjami neokonserwatywnych amerykańskich thinktanków jak Randolph Foundation, Irving I. Moskowitz Foundation, Bradley Foundation Adelson Family Foundation... Najhojniejsza jest organizacja Newton D. & Rochelle F. Becker Foundation, która wspiera organizacje antymuzułmańskie datkami milionowymi.

Krytycy zarzucają MEMRI brak obiektywności a także braki w kompetencjach, tendencyjny - antagonizujący - dobór materiałów, przekłamania, używanie cytatów wyjętych z kontekstów oraz wszelkie manipulowanie faktami na niekorzyść społeczeństw muzułmańskich. Krótko: MEMRI nie jest niezależną agencją medialną, a organem propagandowym neoprawicy USA i Izraela.

Żeby lepiej zrozumieć działanie MEMRI, trzeba cofnąć się do czasów zimnej wojny i przyjrzeć się mechanizmowi planowego wpływania sił militarnych USA na elity intelektualne krajów komunistycznych (w tym Polski). Mechanizm będący formą walki poprzez dywersję ideologiczną opisał w Polityce nr 24 Paweł Sowiński w artykule "Zimna wojna na pióra" (choć ze zrozumiałych względów było to wtedy przyjmowane przez zniewolone

społeczeństwa jako wsparcie, a nie dywersja): "Operacja miała charakter długofalowy, wyrastała z amerykańskich koncepcji niewidzialnego przenikania."

Chodziło o trudny do zwalczania ale skuteczny wpływ na mentalność elit. Szefem przedsięwzięcia był George Minden, a siedziba jego biura mieściła się w Nowym Jorku. Jego polskim współpracownikiem był Adam Rudzki. Badacze twierdzą, że była to organizacja połączona z CIA. Minder realizował życzenia wydawnictw emigracyjnych "w sposób szalenie hojny nie stawiając żadnych ograniczeń", wspomina Barbara Toruńczyk, redaktorka Zeszytów Literackich.

Minder spotykał się w Londynie, Genewie, Paryżu, Rzymie, Monachium, Wiedniu... na śniadaniach, lunchach i kolacjach z intelektualistami emigracji, starymi żołnierzami Andersa, przymusowymi emigrantami 1968 oraz uchodźcami stanu wojennego. "Przenikliwy i dyskretny, miał dobre rozeznanie w polskim świecie. Wypytywał o ludzi, zapisywał plotki."

Od 1957 roku Amerykanie wysyłali książki za żelazną kurtynę. Z budżetu federalnego sfinansowano 10 mln publikacji, w tym 4 mln do Polski. Wydaje się, że George Minden wspierał działalność Jerzego Giedroycia w Maison Lafitte. Specjaliści różnych dziedzin dostawali przesyłki od "niespodziewanych przyjaciół", a także katalogi, z których za darmo mogli sobie wybrać różne pozycje.

Zimna wojna jest dziś zamkniętym rozdziałem w historii, układy polityczne zmieniły się diametralnie, narzędzia walki dostosowały do współczesnych technologii, ale metody są te same. W roku 1998, roku powstania MEMRI, małżeństwo Andrzej i Małgorzata Koraszewscy powrócili do Polski po kilkudziesięciu latach spędzonych na emigracji w Szwecji i Wielkiej Brytanii i osiedli w małym miasteczku, w domu z wiśniowym sadem. On dziennikarz, ona tłumaczka. Jakiś czas później wraz z zwerbowaną grupką zaufanych, Mariuszem Agnosiewiczem, Markiem Pawłowskim i kilkoma innymi osobami założyli portal racjonalista.pl i Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów.

Po kilku latach przy aprobacie pozostałych "ojców założycieli" podpisali umowę w imieniu portalu racjonalista.pl z MEMRI. Polski postępowy lewicujący portal podpisuje umowę z instytutem połączonym z neokonserwatywnymi władzami USA i Izraela przy stanowczym proteście ówczesnej prezes PSR-u, która wkrótce usuwa się dyskredytowana i postponowana. Kolejne wybory do kolejnych zarządów są z góry ustawiane. Do władz wybierani są ci, na których wskazują "mocodawcy". Jeśli się nie podporządkują, są bezwzględnie usuwani.

PSR powstało więc od samego początku w ukrytym celu, jako przykrywka do zupełnie czegoś innego wykorzystując entuzjazm i zaufanie niczego nieświadomych członków Stowarzyszenia, pasożytując na polskim środowisku humanistyczno-racjonalistyczno-ateistycznym. Wszystkie kolejne próby uczynienia z PSR normalnie, na zasadach demokratycznych, działającej organizacji, uczciwej wobec swoich członków, partnerów i środowiska były konsekwentnie torpedowane, kończyły się awanturami i odgórnie sterowanymi zmianami we władzach. Długoplanowa dywersja ideologiczna działa nadal.

*
*
*

MEMRI w Wikipedii.

Polskie tłumaczenia MEMRI to wspólne przedsięwzięcie MEMRI i Racjonalisty, prowadzone przez Małgorzatę i Andrzeja Koraszewskich. Wybrane teksty ukazują się także na łamach www.racjonalista.pl (witryny zajmującej się popularyzacją nauki i myśli oświeceniowej).

Andrzej Koraszewski 2 razy o MEMRI na racjonalista.pl: raz i dwa.

Wolna Palestyna o MEMRI.

O współpracy MEMRI i Racjonalisty na portalu errec.org.il.

O współpracy MEMRI i Racjonalisty na stronie Bibuła.

*
*
*

Jako suplement dołączam znakomity, wyważony, wnikliwy tekst prof. Jana Hartmana na temat Izraela, oto fragment:

Wszyscy tu żyją u siebie, to znaczy osobno. Zamknięci w swych miejscowościach, w swych dzielnicach, swoimi chodzący i jeżdżący drogami. „Leming” i „prawdziwy Polak” są niemalże sobie braćmi w porównaniu do relacji, a właściwie braku relacji, (nie)wiążącej chasyda z całkowicie świeckim i rozrywkowym telawiwczyciem. Tylko że jedność nie jest fetyszem tego kraju. Różnorodność i to nie zawsze przyjazna i łatwa jest dla wszystkich oczywista. Nie rodzi sentymentalnych wzruszeń ani nie wzbudza mrzonek o „jedności w różnorodności”. Żaden tam multikulturalizm. Brak nawet tego politycznego zwornika, który mają Amerykanie w postaci powszechnej dumy z państwa. W Izraelu jest duma, ale nie powszechna, a poza tym ma tak wiele odmian, że czasami bardziej dzieli, niż łączy. No więc co łączy tych wszystkich ludzi? Żydów religijnych i świeckich z Arabami i Palestyńczykami, sefardyjczyków z Żydami aszkenazyjskimi, białych z czarnymi, prawicę z lewicą i tak dalej? Ano tyle, że żyją na tym skrawku ziemi, gdzie wszystko może się zdarzyć i gdzie tak wiele zależy od tego, kto jest premierem Izraela, kto prezydentem USA i co się dzieje w Egipcie, Syrii, Iranie. A ostatecznie liczyć trzeba przede wszystkim na siebie.

*
*
*

Na 13. Światowym Szczyście Laureatów Pokojowej Nagrody Nobla, w którym miałam szczęście uczestniczyć, dużo było o odwadze cywilnej, tak, trzeba ją mieć, trzeba działać na rzecz pokoju, nawet jeśli jest się w mniejszości, albo wręcz samemu. Nie byłabym sobą, gdybym nie opublikowała tego, co wiem o związkach Racjonalisty i PSR-u z MEMRI. Mogę się mylić w szczegółach, bo wszystkich struktur nie przenikam, w głowach ludzi nie siedzę, duchem świętym nie jestem, ale faktem jest, że MEMRI nie powinno mieć nic do szukania na Racjonalisście, organie medialnym PSR-u..

*
*
*

UWAGA, dopisane 3 listopada:

Jeśli wczytacie się w komentarze, zauważycie, że Marek Pawłowski w obronie "tego miłego starszego pana [Koraszewskiego]" wytacza coraz cięższe działa. Oto pisze: "Tak czy inaczej - Ela napisała kosmicznie głupi artykuł - który już żyje po niszowych prawicowych portalikach, jako prawda objawiona." A Wojciech Wróblewski z kolei upomina mnie, że nie wspominałam nic o masonach.

A więc proszę bardzo, Wojtku. Zaraz po tragicznym zamachu Andersa Breivika na polityków i lewicową młodzież norweską niejaki Kamil Racewicz, mason, opublikował na Racjonalisście tekst na ten temat. Kamil Racewicz to nikt inny jak Mariusz Agnosiewicz, a właściwie Mariusz Gawlik (o czym już chyba każdy wie). Wstrząśnięta

wydarzeniami w Norwegii skomentowałam ten tekst:

"Tylko nie skupmy się na tym, że Brevik jest fundamentalistą _chrześcijańskim_. Charakterystyką fundamentalisty obojętne jakiej frakcji jest to, że ma w głowie nie rozum a program i to program samoekstremizujący się silnymi negatywnymi uczuciami. Tylko to może zrobić z człowieka bezrefleksyjną maszynę do zabijania ("bez litości dobijał ranne dziewczyny i chłopców", słyszymy). W jego charakterystyce "nienawidzący lewicy i muzułmanów" najważniejsza jest cecha "nienawidzący". "Celem i sensem istnienia masonerii było i jest etyczne i humanistyczne doskonalenie ludzi", czytamy w art. Tak! I celem Racjonalisty jest to samo m.in. poprzez tropienie absurdów, uprzedzeń, fobii, głupoty... Od jakiegoś czasu już ostrzegam przed "brunatnieniem" Racjonalisty, ponieważ w art. i koment. wyraźnie przewija się wątek nienawiści do lewicy, muzułmanów, tolerancji, polityki integracji imigrantów, humanizmu... Niestety, zamiast tropić i tępić właśnie te niebezpieczne wątki i tłumaczyć autorom nienawistnych wypowiedzi, że ludzie się zawsze miesza i będą się mieszać i że musimy szukać rozwiązań dla pokojowego współżycia, bo nienawiść i konfrontacja doprowadza do tego, co stało się w Norwegii, ucisza się mnie. Polityka multikulti zawiodła, musimy szukać dalej! Geert Wilders jest złym przewodnikiem!"

Na mój komentarz natychmiast zareagował Andrzej Koraszewski. Napisał m.in.:

"Zacznijmy od tego jak możemy ustalić jakie właściwie poglądy ma Pani Binswanger-Stefańska? Czy ta Pani kiedykolwiek zauważyła, że na każdego zabitego przez islamskich terrorystów mieszkańca Zachodu przypada kilka tysięcy zamordowanych muzułmanów? Nie bo dla tej humanistki to robactwo nie istnieje, ci ludzie uzyskują status ludzi kiedy zabija ich kula żołnierza amerykańskiego lub izraelskiego, w innym przypadku po prostu nie istnieją. Ta Pani wypisuje nieustające pochwały dla człowieka wychwalającego Hitlera, Ahmadineżada i dla terrorystów islamskich i który jest nieskrywanym antysemitą, niemal otwarcie głoszącym konieczność wymordowania przynajmniej tych Żydów, którzy mieszkają w Izraelu. Ta humanistka ucieszyła się z koszmaru w Norwegii bo może popłynąć jak korek na fali szamba. Oczywiście nic specjalnego, Pani humanistka z Krakowa powtarza tylko to, co możemy wyczytać w lewackich gazetach w Norwegii."

Tu można przeczytać cały ten komentarz oraz moją i innych czytelników reakcję ale nie wszystkie komentarze, bo część tych w mojej obronie natychmiast była usuwana a mnie od tamtego czasu, 24 lipca 2011, zablokowano.

Wyróbcie sobie zdanie sami. A jeśli wiecie więcej niż ja, napiszcie.

*

Trudno mi doprawdy odpowiadać na komentarze Marka Pawłowskiego, choćby dlatego, że jest ich tak dużo. Więc napiszę tutaj krótko: Pod tym tekstem jest link do mojego artykułu o współczesnym racjonalizmie napisanym swojego czasu na nowopowstałą wtedy stronę PSR-u, potem usuniętym, jako że stałam się *persona non grata*. Ale to taki racjonalizm powinien przyświecać Polskiemu Stowarzyszeniu Racjonalistycznemu. A racjonalista.pl powinien być organem medialnym PSR-u. To byłoby naturalne. MEMRI ze swoją ideologią i misją nie ma tu nic do szukania. (dopisek z 4 listopada 2013, 22:49)

*

Ponieważ Marek Pawłowski uparcie twierdzi, że "żadnej umowy Racjonalista.pl z MEMRI nie ma", cytuję ze strony MEMRI i Erec Israel:

"Polskie tłumaczenia MEMRI to wspólne przedsięwzięcie MEMRI i Racjonalisty, prowadzone przez Małgorzatę i Andrzeja Koraszewskich."

<http://www2.memri.org/polish/>

<http://izrael.org.il/news/346-memri-po-polsku.html>

(dopisek z 5 listopada 2013, 23:41)

* * *

Dopisek z 17 grudnia 2013:

Państwo Małgorzata i Andrzej Koraszewscy pożegnali się oficjalnie z Racjonalistą zapowiadając zarazem, że będą prowadzić polską stronę MEMRI. Oraz Listy z naszego sadu. Zostali też pożegnani przez Mariusza Agnosiewicza (red. nac. Racjonalisty) i Jacka Tabisza na stronie PSR-u (prezesa PSR-u od 2011 roku). No, i bardzo dobrze, to im zawsze wolno. Ale strona polskich racjonalistów - nawet jeśli należy do prywatnej osoby - nie powinna być platformą dla tendencyjnych, antagonizujących tekstów z MEMRI.

* * *

WAŻNA WIADOMOŚĆ z dnia 18 grudnia 2013: Ze strony MEMRI zniknęła informacja, że polskie tłumaczenia artykułów z MEMRI to wspólne przedsięwzięcie MEMRI i Racjonalisty prowadzone przez Małgorzatę i Andrzeja Koraszewskich!

Teraz informacja jest taka: **Za polskie tłumaczenia MEMRI odpowiadają Małgorzata i Andrzej Koraszewscy.**

* * *

I NAJWAŻNIEJSZA WIADOMOŚĆ:

Z końcem roku 2013 red. nac. Racjonalisty, Mariusz Agnosiewicz, opublikował artykuł pt. "Quo vadis, PSR?" (współautorstwo: Nina Sankari), pod którym wywiązała się ostra dyskusja. Zaś na początku roku 2014 redaktor naczelny Racjonalisty usunął z Racjonalisty WSZYSTKIE artykuły (710!) **Andrzeja Koraszewskiego, oraz nieliczne artykuły i liczne tłumaczenia Małgorzaty Koraszewskiej. Od końca roku 2013 nie ukazują się także teksty Jacka Tabisza. Oddziały PSR zaczęły się po kolei rozwiązywać.**